

Adam Nowaczyk, *Poławianie sensu w filozoficznej głębi*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2006, ss. 211. ISBN 83-7171-966-3.

Profesor Adam Nowaczyk, kierownik Katedry Filozofii Analitycznej w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Łódzkiego, nawiązuje w swych badaniach do tradycji filozofii analitycznej, dystansując się jednak od wielu merytorycznych poglądów (neo)pozytywistów. Podejmuje w swych pracach zagadnienia z dziedziny filozofii nauki, semantyki logicznej, filozofii języka i metafizologii. Za najważniejsze w swym dorobku naukowym uważa książki: *Wprowadzenie do logiki nauk ścisłych* (Warszawa: PWN 1990), gdzie opowiada się za niezdanową koncepcją teorii naukowej, oraz *Gramatyka i prawda* (Warszawa: Biblioteka Myśli Semiotycznej 1999). W swoich publikacjach podkreśla niezbywalną rolę logiki formalnej przy analizie zarówno języka (naukowego, filozoficznego), jak i teorii naukowych.

Na najnowszą książkę prof. Adama Nowaczyka, *Poławianie sensu w filozoficznej głębi*, składa się 19 artykułów. Chociaż chodzi o wcześniej publikowane teksty, zachowały one jednak swą filozoficzną aktualność i doniosłość. Spaja je charakterystyczne dla wszystkich tekstów A. Nowaczyka podejście analityczne do „wielkich” – historycznych i systematycznych – problemów z zakresu ontologii, epistemologii i szeroko pojętej logiki. Przez większość tekstów przewija się pytanie o właściwy sposób rozumienia cudzych poglądów i czytania („interpretowania”, „dekonstrukcji”, „demetaforyzacji”) tekstu filozoficznego tak, by z jednej strony nie poprzestać na perspektywie historyka filozofii, z drugiej oddać sprawiedliwość (m.in. przez parafrazowanie) pierwotnej myśli analizowanego filozofa. Jednakże nie o ustalanie *mens auctoris* chodzi Mu pierwszorzędnie, lecz o znalezienie w tekstach klasyków filozofii (którym poświęcone są rozważania) „inspiracji użytecznych przy rozwiązywaniu [...] własnych problemów” filozoficznych.

Trzy pierwsze rozdziały („O roli cudzysłowu w filozofii”, „Jak filozofia karmi się przeszłością”, „U źródeł sensu i nonsensu”), szósty („Czy można zrozumieć Hegła? [Uwagi profana]”) i siódmy („Ćwiczenia z hermeneutyki filozoficznej”) podejmują swoiste problemy, jakie rodzi interpretacja tekstów filozoficznych. Rozdziały czwarty („Anzelma z Canterbury dowód ontologiczny – próba analizy”) i piąty („Czy istnienie

jest predykatem”) dotyczą zagadnień ontologicznych. Rozdział ósmy („O dekonstruowaniu pojęcia tożsamości”) oraz dziewiąty („Obrona Heraklita, czyli apoteoza absurdu”) dotyczą *resp.* „zasady identyczności rzeczy nieodróżnialnych” oraz zasady tożsamości (przy czym rozdział ósmy jest równocześnie próbą zrozumienia – dekonstrukcji – tekstu filozoficznego). Rozdział dziesiąty („Carnap i Heidegger o metafizyce, czyli gdy dwóch mówi to samo”) zajmuje się Carnapa tezą o nonsensowności metafizyki na przykładzie tekstów Heideggera („starcie między Carnapem a Heideggerem [...] było epizodem w [...] rywalizacji dwóch przeciwstawnych stylów uprawiania filozofii”), jedenasty („Dwa sposoby myślenia o negacji”) – logicznemu i ontologicznemu statusowi negacji. Rozdziały dwunasty („Kto to są relatywiści?”), czternasty („Co naprawdę powiedział Tarski o prawdziwe w roku 1933?”), piętnasty („Frege, Tarski i Quine na tropie prawdy”) i szesnasty („Czy można zdefiniować prawdę?”) podejmują problematykę prawdy i jej definicji. Rozdział siedemnasty („Dyrektywalna teoria znaczenia, czyli dramat Filozofa”) zajmuje się Ajdukiewiczą koncepcją znaczenia, osiemnasty („Romana Suszki filozofia logiki”) – koncepcją logiki Suszki („który wie czym jest i czym powinna być logika”, a zatem dysponował „własną, oryginalną filozofią logiki”) i dziewiętnasty („Co mówi o świecie zasada determinizmu?”) dotyczy interpretacji zasady determinizmu jako tezy ontologicznej.

Podjmując krytykę poglądów myślicieli z różnych tradycji filozoficznych, Autor prowadzi ją merytorycznie, kierując się równocześnie m.in. kryterium sensowności i rozumienia tekstu filozoficznego. Ważny jest dlań sam tekst i możliwość jego zrozumienia. Chociaż często nie zgadza się z analizowanymi poglądami, stara się każdego filozofa zrozumieć immanentnie w oparciu m.in. o zasadę życzliwości (*charity principle*). Analizuje przede wszystkim poglądy i sposoby ich wyrażania, a nie osoby (życiorysy) i genezę analizowanych poglądów.

Rozumienie tekstu, według Autora, to umiejętność dość elementarna, chociaż w przypadku „tekstu filozoficznego [...] szczególnie” (s. 5). Traktuje rozumienie jako pewien stan „świadomości rozumiejącego, który może być w pewien sposób uzewnętrzniony. [...] Rozumienie tekstu filozoficznego nie może manifestować się inaczej, jak tylko za pomocą wypowiedzi słownej. Tę wypowiedź powinno się móc ocenić jako świadectwo rozumienia bądź braku rozumienia” (s. 6). Na pytanie, kto ma oceniać sposób i efekt rozumienia tekstu, Autor odpowiada, że ekspert, chociaż nie wiadomo, kto z kolei miałby obiektywnie oceniać samego eksperta. Ponieważ ekspert, jak wiadomo, również może się mylić, ostateczną instancją rozstrzygającą o zrozumieniu danego tekstu, jest, według Autora, zobjektywizowanie danej wypowiedzi w danym języku, czyli – jak to nazywa – jest nią możliwość dosłownej interpretacji. Wątek ten należy niewątpliwie do bardziej dyskusyjnych w książce, kiedy dodatkowo Autor przyjmuje mocne, choć dość konsekwentnie realizowane, założenie o możliwości obiektywnego sparafrazowania, zdemetaforyzowania czy rozszyfrowania tekstów, w wyniku zabiegów, umożliwiających odkrycie logicznej spójności (bądź jej brak) analizowanego tekstu.

Ostatecznie Autor stwierdza, że „zdania, które mogą być interpretowane dosłownie, są zrozumiałe dla każdego, kto przyswoił sobie język, czyli jego składnię, konstrukcje semantyczne i odpowiednią porcję słownictwa” (s. 8). Otóż gdyby sprawa była taka prosta, nie byłoby tyle dyskusji i polemik w filozofii. Język nie jest przecież rzeczywistością raz na zawsze daną, lecz dynamiczną, bo podlegającą niustannym zmianom. Przemianom podlega znaczenie poszczególnych wyrażeń językowych, w tym sens i żywotność metafor, i to na tyle szybko, że w ciągu życia jednego użytkownika języka pewne wyrażenie może przybierać wiele różnych znaczeń, jak o tym świadczy m.in. lektura różnych („starzejących się”) utworów literackich. Nadto z różnorodnością znaczeń przypisywanych wyrażeniom wiąże się bogactwo pewnego etnicznego języka, nie dające się, mimo doskonałych narzędzi logiki formalnej, zamknąć w jednoznacznej charakterystyce. Na przykład, wykorzystując wieloznaczność języka, sprytny uczeń na polecenie nauczyciela biologii: „narysuj komórkę”, rysuje na kartce telefon komórkowy.

Dyskusyjny, bo na dłuższą metę nierealizowalny, jest postulat demetaforyzacji języka filozoficznego. Przykładem są zresztą metafory używane przez samego Autora, takie jak: „u źródle”, „kształt teorii”, „objąć wszystkie”, „autor zmierzał” czy wreszcie tytułowe sformułowanie książki „poławianie sensu w filozoficznej głębi”. Nie można, jak wiadomo, z czego zresztą zdaje sobie sprawę także Autor, wskazać ostrej granicy między metaforami powszechnie zrozumiałymi a tymi, które są zrozumiałe tylko dla wąskiego kręgu odbiorców. Nadto proponowany przez Autora zabieg demetaforyzacji nie bierze pod uwagę wiedzy z zakresu językoznawstwa empirycznego, gdzie wprost, na podstawie badań empirycznych, stwierdza się, że język metaforycznie leży u podstaw wszystkich wyrażeń językowych i że metafory niezbywalnie przenikają świat każdego języka (G. Lakoff, M. Johnson).

Cenne są wskazówki Autora na temat sposobu analizy i rozumienia tekstów, zwłaszcza tekstów filozoficznych. Uświadamiają one czytelnikowi, że obcowanie z tekstem, zarówno od strony piszącego, jak i czytającego, jest czynnością wymagającą, odpowiedzialną i często trudną. Przy okazji analizy poglądów Tarskiego, Quine’a, Rorty’ego, Hegla czy Heideggera Autor ujawnia równocześnie czytelnikowi swój warsztat interpretatorski, dzięki czemu czytelnik może nie tylko śledzić rozumowania i poglądy Autora, ale także sposób dochodzenia do nich. Przyjmując, że w języku potocznym osadzona („zakorzeniona”) jest refleksja naukowa, filozoficzna, jak i każda inna, oraz ujawniając fakt, że źródłem sensu i nonsensu jest język potoczny, Autor pokazuje równocześnie, jak problemy filozoficzne (paradoksy językowe) powstają m.in. przez przenikanie wyrażeń (non)sensownych z języka potocznego do rozważań filozoficznych. Uwagi te są ważne dla filozofii, ponieważ korzysta ona obficie „ze słownictwa języka potocznego przy wprowadzaniu pojęć dla niej specyficznych, ale charakteryzując te pojęcia nagminnie posługuje się metaforami przybierającymi często charakter zdań dewiacyjnych” (s. 27), tj. takich, których sens jest dostępny tylko interpretacji metaforycznej i żadnej innej.

Oprócz swej wartości (wymowy) merytorycznej książka ma wielkie walory dydaktyczne w procesie edukacji filozoficznej jako przykład rzetelnej analizy filozoficznej i znakomitego opanowania rzemiosła naukowego (przy wykorzystaniu narzędzi logicznych), a także jako wprowadzenie do wielu zasadniczych problemów filozofii współczesnej. Choć porusza problemy trudne, dyskutowane od początków dziejów filozofii, uwikłane w rozmaite, nawarstwiające się interpretacje, Autor przedstawia je (analizuje) w sposób klarowny i uzasadnia swe tezy w sposób przekonujący. Godny podkreślenia jest również fakt, że wypowiada swe tezy w sposób wyważony, niekiedy przyznając się wprost do swej niewiedzy. Książka nie pozostaje na poziomie czczych deklaracji, gdyż Autor – w świetle własnych założeń wyłożonych (z grubsza) we *Wprowadzeniu* – wskazuje każdorazowo na argumenty, przemawiające na rzecz wykładanych tez. Mimo więc pewnych wątpliwości co do sposobu rozumienia interpretacji tekstu książka warta jest lektury. Wprowadzając praktycznie w metodę analizy filozoficznej, uczy krytycznego obcowania z tekstem niezależnie od wagi autorytetu, który go napisał. Uczy również umiejętności polemiki, prowadzonej w oparciu o argumenty rzeczowe i formalne. Mocną stroną książki jest jasny (precyzyjny) język. Ze względu na formę dyskursu i dyskutowane poglądy może się okazać ważną lekturą dla wszystkich zajmujących się zawodowo dydaktyką filozofii lub interesujących się nią jako dziedziną wiedzy racjonalnej (niedogmatycznej, krytycznej).

Andrzej Bronk, Waldemar Zaręba
Katedra Metodologii Nauk KUL

Mieczysław A. Krąpiec, *Dlaczego zło*, Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasz z Akwinu 2005, ss. 225. Biblioteka Filozofii Realistycznej. ISBN 83-60144-10-9.

Zło zawsze jakoś uobecniało się w życiu poszczególnych ludzi, jak i w dziejach społeczeństw, stanowiąc tym samym jeden z komponentów ludzkiego doświadczenia. Zło przyjmowało rozmaite postacie w zależności od tego, jakich sfer ludzkiego życia dotykało. W skali globalnej zło ujawnia się w postaci wojen, klęsk żywiołowych, kryzysów ekonomicznych, bezrobocia, niesprawiedliwości, w węższym zaś wymiarze przyjmuje postać choroby fizycznej i psychicznej, cierpienia, kalectwa itp. Celem przewidywania tego, co nazywamy złem, ograniczenia jego występowania bądź minimalizowania skutków działania różnorakie nauki zajęły się problemem zła, w zależności od postaci, pod którą ono występuje. Filozofia również należy do tych dyscyplin naukowych, które zagadnienie zła włączyły do kręgu swoich badań. Niemniej należy zauważyć, że między filozofią a innymi naukami zajmującymi się problema-